

Fulbright twoją przyszłością

Bycie stypendystą Fulbrighta otwiera wiele drzwi i wiele znaczy – mówi Justyna Janiszewska, dyrektorka Polsko-Amerykańskiej Komisji Fulbrighta.

Rozmawiała **DORA ROSŁOŃSKA**

Czym zajmuje się Polsko-Amerykańska Komisja Fulbrighta?

Przyznaje stypendia studentom, doktorantom oraz pracownikom naukowym, którzy chcą się uczyć bądź prowadzić badania w Stanach Zjednoczonych i w Polsce. W tym się specjalizujemy.

Kto z nich korzysta?

Mogą z nich skorzystać studenci, doktoranci i pracownicy naukowcy z obu krajów. Otrzymuje je łącznie około stu osób rocznie. W zależności od programu stypendium może pokryć wszystkie niezbędne na ten cel wydatki. Od czesnego po ubezpieczenie medyczne i środki na zakwaterowanie czy utrzymanie się w USA, a także koszty podróży. Stypendyści Programu Fulbrighta otrzymują darmowe wizy J1 na pobyt w Stanach na czas trwania stypendium. Aplikują też do nas osoby, które samodzielnie uzyskały miejsce na uczelni w USA i proszą o dofinansowanie.

W waszych programach stypendialnych przewijają się studenci i naukowcy z bardzo wielu dziedzin nauki: od sztuki, przez prawo i ekonomię, aż po technologię czy biologię. Czy jakieś dziedziny nauki są milej widziane przez Komisję?

Jeśli chodzi o priorytety kierunkowe, kładziemy większy nacisk na przedmioty ścisłe, inżynieryjne. Ale wachlarz przyjmowanych aplikacji jest różnorodny. To pochodna tego, kto się do nas zgłasza po pomoc.

A kto się zgłasza?

Ludzie ambitni i odważni, którzy chcą świadomie kształtować swoją karierę. To stypendia dla ludzi, którzy wiedzą, co chcą osiągnąć. Cała procedura trwa przecież wiele miesięcy. Muszą mieć plan na siebie, najlepiej na kilka lat do przodu. Nie tylko dlatego, że podczas rozmów kwalifikacyjnych o to pytamy. W dokumentach widać, czy ktoś ma strategię swojego rozwoju, czy raczej jest to pomysł na potrzebę chwili i stypendium. To dla nas kluczowe.

Program Fulbrighta cieszy się bardzo dużym prestiżem. To może odstraszać potencjalnych stypendystów. Jak ich Pani przekonuje, by jednak spróbowali swoich sił?

Radzę popracować nad poczuciem własnej wartości, bo w Polsce często nam tego brakuje. Sami siebie nie doceniamy i w ten sposób nasze talenty są zamrożone. Warto skorzystać ze wsparcia Komisji. Nasi koordynatorzy programowi chętnie pomagają w procesie składania wniosku. A jeśli aplikacja nie przejdzie za pierwszym razem, warto próbować do skutku. Niektórzy kandydaci wracają do nas po roku z poprawioną aplikacją i otrzymują upragniony grant. Dodatkowo z Ambasadą Stanów Zjednoczonych i Konsulatem Amerykańskim w Krakowie prowadzimy Centrum Doradztwa Edukacyjnego EducationUSA, w którym młodzież licealna i studenci uzyskują aktualne, obiektywne i rzetelne informacje na temat amerykańskiego systemu szkolnictwa wyższego i możliwości finansowania nauki w USA.

Czym wasze stypendia wyróżniają się na rynku edukacyjnym?

Program Fulbrighta jest programem ogólnosiwiatowym, zainicjowanym prawie 70 lat temu przez senatora Jamesa Williama Fulbrighta w USA. Obecnie jest około 350 tysięcy absolwentów tego programu na świecie. To pewna marka. Gdziekolwiek potem poszukuje się pracy czy wchodzi w nowe środowiska naukowe, szuka pomocy przy badaniach, bycie stypendystą Programu Fulbrighta otwiera wiele drzwi i wiele znaczy. Działa to na całym świecie. Nie jest to wykorzystywane wyłącznie w świecie naukowym, ale także w polityce, świecie społecznym czy w biznesie. Rynek stypendialny w Polsce nie ma wielu ofert dla ludzi, którzy chcą studiować w Stanach Zjednoczonych. Oferta Polsko-Amerykańskiej Komisji Fulbrighta stanowi w tym względzie najwyższą półkę. Jest to oferta raczej elitarna, nie egalitarna.

Ameryka oferuje polskim naukowcom nieograniczone możliwości rozwoju.

A czego amerykańscy naukowcy szukają w Polsce?

Amerykański system akademicki jest jednym z najlepszych na świecie i ma bardzo rozbudowany obszar badań naukowych. Jest to atrakcyjne miejsce do realizacji stypendiów badawczych. Z kolei Polska jest idealnym miejscem wypadowym do krajów europejskich. Będący na stypendium u nas Amerykanie mają szansę na kontakt z naukowcami z całej Europy. ■



JUSTYNA JANISZEWSKA
z sektorem pozarządowym
związana jest od kilkunastu lat